HARCMISTRZ

MIESIĘCZNIK STARSZYZNY HARCERSKIEJ

ORGAN NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

Rok 10. Nr 11. WARSZAWA Listopad 1927 r.

Prenumerata na kw. IV 1927 r. wynosi zł 3.50 wraz z przesyłką pocztową. Numer pojedyńczy zł 1.20. Prenumeratę należy wpłacać na konto P. K. O. Nr 536.

„Harcmistrz" wychodzi 1-go każdego miesiąca. Redakcja „Harcmistrza" prosi o przysyłanie artykułów, wzmianek sprawozdawczych, opisów gier i ćwiczeń, sprawozdań z książek i t. d. Numer zamykamy 10 poprzedniego miesiąca

VII-MU POLSKIEMU KONGRESOWI PRZECIWALKOHOLOWEMU

STANISŁAW SEDLACZEK.

NASZ APEL!

(Przemówienie na wielkiem zebraniu przeciwalkoholowem w 1925 r.).

Młodzież... nadzieja narodu... przyszłość nasza lepsza...

My wszyscy patrzymy na młode wzrastające pokolenie, jako na tych, co nić dziejów przekazaną przez ojców snuć będą w dalekie tajnie przyszłości.

Patrzymy na młodych, jako na budowniczych mocarnej, bogatej, szczęśliwej Polski, jako na lepszych, energiczniejszych, bardziej umiejętnych, wytrwalszych od nas pracowników...

A jednocześnie zatruwamy ich alkoholem — tytoniem... w najpodatniejszym okresie życia szczepimy ziarna zgubnych nałogów.

Jak mało, jak strasznie mało ludzi myśli rozumnie o dzieciach, o młodzieży, rozumnie troszczy się o ich zdrowie fizyczne i moralne.

Jeżeliby ktoś z nas zabrał się do roboty butów, nie uczywszy się szewstwa — wyśmielibyśmy go.

A iluż ludzi, nie mając pojęcia o elementarnych zasadach wychowawczych, twierdzi, że wychowuje młodzież.

Gdy ślepy rozprawia o kolorach, z ubolewaniem kiwamy głowami, żałujemy go.

Ale gdy ignorant rozprawia o nieszkodliwości alkoholu, gdy w towarzystwie przy stole głupi człowiek wyśmiewa się z harcerza-abstynenta, zmusza go do picia, torturuje go moralnie — opinja jest częściej po stronie ignoranta, niż malca-bohatera.

Naprawdę, trzeba nieraz bohaterstwa, aby w warunkach dzisiejszej ciemnoty umysłowej i moralnej wśród nawet t. zw. inteligentnych sfer, nie zaprzeć się przyrzeczenia harcerskiego.

Troszczymy się o młodzież, zwłaszcza troszczy się każdy o swoje dzieci, a jakże, ale ilu z nas wie, że początki onanizmu sięgają 6-go roku życia, a w 10, 11 szerzy się on zastraszająco, kto wie, że największa ilość młodzieży zaczyna stale używać trunków (w/g Falskiego) między 15 a 16 rokiem życia — a w 17 roku zaczyna pożycie seksualne?

Kto wie, że zdarzają się wypadki upijania już w 6 r. życia, a pomiędzy 12 a 14 r. już 6% dzieci (z 2500 dzieci warszawskich) otrzymywało alkohol często, a nawet upijało się.

W szkołach powszechnych — jak podaje ks. Sopoćko — 65,7% młodzieży używało alkoholu, przeważnie wódki.

Z odpowiedzi na ankietę ks. Sopoćki wynika jasno, że początek używania alkoholu powstał pod przymusem otoczenia domowego.

Oczywiście!

Jeśli w opinji publicznej abstynent jest niedołęgą lub idjotą, o którym mówi się pobłażliwie — rodzice muszą dzieci „chronić" od takiej oceny — uczą pić!

Robi się dzisiaj to i owo dla polepszenia sprawy, dla zmniejszenia alkoholizmu wśród młodzieży.

Programy szkolne przewidują pouczanie młodzieży o szkodliwości alkoholu. Zależy jednak od przygotowania nauczycielstwa i od przejęcia się go zagadnieniem — o ile i z jakim skutkiem programy się wypełnia. Seminarja nauczycielskie, studja pedagogiczne przy Uniwersytetach — oto placówki przygotowania uświadomionych nauczycieli.

Najważniejszym jednak czynnikiem walki z pijaństwem będzie wpływ środowiska — przykład i opinja, — ta opinja, która dziś, mówmy szczerze, jest po stronie pijących i pijaków.

Nauczyciel musi dać przykład.

Wszyscy musimy dopomóc do pozyskania opinji na naszą stronę.

Zebrali się szynkarze poznańscy i grożą: miljon bezrobotnych, jeżeli ustawa przeciwalkoholowa wejdzie w życie.

Niech zejdą się obywatele polscy i powiedzą: zatruty cały naród, jeżeli ustawy nie będzie rząd wykonywał.

Ale to mało.

Znany publicysta, Zygmunt Wasilewski, w głębokiej pracy p. t. „Idea skautingu"[1]) mówi:

„Coś trzeba w człowieku zmienić, aby życie było inne...

„Dzieci nasze wychowane z rygorem w zasadach skautingu, mogą być bardzo nieszczęśliwe.

[1]) Na wschodnim posterunku. Warszawa, 1919.

„Bo gdy się nic między starszymi nie zmieni, to dorastając — zbyt wielką widzą różnicę między ideałem, na który je sztucznie wytresowano, a rzeczywistością w środowisku.„

„Przejrzyjmy prawa harcerskie, choćby ostatnie: „Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach; nie pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych".

„Bardzo pięknie, ale co on z sobą zrobi w społeczeństwie, które mu życie za to właśnie zatruje, uczyni z niego postać śmieszną.

„Cały bowiem obyczaj miejski, domowy i publiczny oparty był na rozpuście i pijaństwie".

Mówimy chętnie o popieraniu zrzeszeń młodzieży takich, jak Związki abstynenckie (angielski Związek Nadziei liczy 1½ miljona członków), jak Harcerstwo (skauting światowy obejmuje przeszło 2 miljony młodzieży) — i słusznie chcemy je popierać: Niech tworzą nową, zdrową, moralną opinję młodzieży, niech z wzrastaniem młodzieży opinja ta staje się opinją dorosłego społeczeństwa.

Pomagajmy zrzeszeniom młodzieży!

Pomagać nie wszyscy mogą i chcą, ale **nie przeszkadzać** — mogą wszyscy — niechże więc i **chcą nie przeszkadzać.**

Niech całe społeczeństwo zrozumie nareszcie, że wysiłki młodzieży ku stworzeniu czystej, zdrowej atmosfery życia domowego i publicznego zasługują na — **milczenie,** jeśli nie na szacunek i pomoc.

Niech ludzie dorośli nie chwalą obłudnie odrodzeniowych zrzeszeń młodzieży w prasie i na zebraniach publicznych, równocześnie przy stole rodzinnym ośmieszając ideję i łamiąc charaktery młodociane.

Oto prosi Przyjaciół Alkoholu w imieniu całej młodzieży polskiej 50 tysięcy polskich harcerek i harcerzy.

OLGIERD GRZYMAŁOWSKI, ph, G.K.M.

Skauting a walka z alkoholizmem

Referat wygłoszony z ramienia Naczelnictwa Z. H. P. na XVIII Międzynarodowym Kongresie Przeciwalkoholowym w Tartu (Dorpat — Estonja).

„Jest poprostu niemożliwością, aby człowiek pijący mógł być skautem" — „It would be simply impossible for a man who drinks to by a scout" — powiada Skaut Naczelny Baden-Powell w klasycznem swem dziele „Scouting for Boys". To stanowisko genjalnego twórcy Ruchu Skautowego, poparte wspaniałemi gawędami w „Scouting for Boys" i w najnowszej książce generała Baden-Powella dla młodzieńców, „Rovering to success", poparte propagandą słowną i w pismach młodzieży, zostało przyjęte przez skautów całego świata.

Przeszło 2 miljony młodzieży wszystkich niemal państw i narodów dzięki skautingowi wyrasta w zrozumieniu szkodliwości osobistej i społecznej alkoholu i w czynnej praktyce częściowej lub bezwzględnej abstynencji. Międzynarodowe Biuro Skautowe w Londynie, na którego czele stoi niestrudzony i bardzo zasłużony dla międzynarodowych stosunków skautowych p. Hubert I. Martin, przeprowadziło w roku 1925 ankietę odnośnie kwestji abstynencji od alkoholu i tytoniu w różnych organizacjach skautowych. Na 42 rozesłanych kwestjonarjuszy otrzymano 29 odpowiedzi, z których wynika:

Z a k a z b e z w z g l ę d n y u ż y w a n i a a l k o h o l u i tytoniu obowiązuje w 7 organizacjach: Estonja, Łotwa, Litwa, B. P. Luxemburgian Boy Sc. Ass. (tylko zakaz alkoholu), Polska, Hiszpanja (dopuszczone umiarkowane użycie alkoholu, o ile zażądają rodzice skauta), Związek Królestwa Serbów, Kroatów i Słoweńców.

Bezwzględny zakaz używania alkoholu i tytoniu w mundurach wprowadziły, ale nie zakazują tego w innych okolicznościach: Boy Scouts de Belgique, B. P. Belgian Boy Scouts (z wyjątkiem obozu i własnych izb), Katolicki Związek Skautów Brazylji, Det Danske Spejderkorps, Federation Nationale des Eclaireurs du Luxemburg, Norwegja, Szwecja, Szwajcarja, Węgry; (10 organizacji).

N a s t ę p u j ą c e z w i ą z k i m a j ą n i e p i s a n ą r e g u ł ę z a b r a n i a j ą c ą p i c i a i p a l e n i a w miejscach publicznych: Danish Y.M.C.A. Scouts, Francja (wszystkie trzy organizacje), Holandja; 5) organizacyj).

N i e p o s i a d a j ą r e g u l a m i n o w y c h p r z e p i s ó w, zabraniających użytku alkoholu i tytoniu: Boy Scouts of America, Austrja, Anglja, Grecja, Giovani Esploratori Italiani (obecnie rozwiązana), Portugalja, Siam; (7 organizacyj), tem niemniej jednak alkoholizm zwalcza się i to przedewszystkiem metodami pozytywnemi, podsunięciem zdrowych zainteresowań i zajęć oraz obrzydzaniem picia i palenia, jako nałogu ludzi głupich lub słabych.

Niechęć do wprowadzenia bezwzględnej wstrzemięźliwości tłumaczy się czasem (np. w Anglji) niewychowawczem jakoby działaniem wszelkich zakazów, ponieważ młodzież właśnie do rzeczy zakazanych czuje pociąg. Podkreśla się w tych organizacjach — pisze tak np. sam Baden-Powell — że ludzie z charakterem i narody z charakterem nie potrzebują zakazów formalnych, gdyż silna wola lepiej spełni rolę hamulca.

Oczywistem to twierdzenie bynajmniej się nie wydaje i Harcerstwu Polskiemu przyznać należy większą konsekwencję w tej sprawie.

Różnych szuka się metod w zwalczaniu alkoholizmu przy pomocy skautingu, zasada jednak walki jest zupełnie bezwzględnie przyjęta, chociaż niezawsze w prawie skautowem czy przepisach organizacyjnych wyrażona. Boy Scouts of America naprzykład, najliczniejsza organizacja skautowa na świecie, licząca około 700.000 chłopców, nie wprowadziła wprawdzie bezwzględnej abstynencji do prawa swego, ale bardzo jaskrawo przedstawia chłopcom tego wroga ludzkości:

„Jam jest największym zbrodniarzem w dziejach,

„Jam zabił więcej mężów, niż padło ich we wszystkich wojnach świata,

„Jam zamienił wielu ambitnych młodzieńców w pasożytów, bez nadziei żadnej żyjących".

I tak dalej ciągnie się wyznanie upersonifikowanego Alkoholu w oficjalnym podręczniku instruktorskim.

Harcerstwo Polskie nie tylko wprowadziło dla swej młodzieży bezwzględną wstrzemieźliwość od alkoholu i tytoniu — ale tak wysoko postawiło tę zasadę, że uznało ją za część składową swego prawa, które w 10 punkcie mówi: „Harcerz jest czysty

w myśli, w mowie i uczynkach, nie pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych".

Sprawa ta została rozstrzygnięta już w pierwszych początkach naszego Ruchu Harcerskiego, mianowicie już 15 listopada 1911 r. Naczelna Komenda Skautowa wydała rozkaz, w którym ogłasza, że „Skaut nie może nigdy, ani na ćwiczeniach, ani poza niemi palić papierosów ani pić napojów alkoholowych. Skaut, któryby nie stosował się do tego, musi być z organizacji wykluczony". I Zjazd drużynowych i plutonowych Polskich Drużyn Skautowych w marcu 1912 r. poparł to stanowisko Komendy rezolucją, w której postanawia, że należy „żądać od drużynowych, plutonowych i wogóle wszystkich kierowników ścisłego przestrzegania abstynencji". Później parokrotnie władze i zjazdy harcerskie zabierały głos w tej sprawie, m. in. II Konferencja Starszyzny w r. 1925 w Łodzi na wspólnem zebraniu druhen i druhów jednomyślnie uchwaliła, że „stwierdza konieczność bezwzględnego przestrzegania 10 punktu Prawa Harcerskiego oraz konieczność popierania wszelkich akcyj społecznych, mających na celu utrwalenie w polskiem społeczeństwie zasad abstynencji, przyjętych w ideologji harcerskiej".

Zasada abstynencji jest tak ściśle przestrzegana w Harcerstwie, że nie wolno podawać trunków alkoholowych na przyjęciach, przedstawieniach i t. p. nawet na organizowanych przez ogniwa Z. H. P. do abstynencji nieobowiązane, np. przez Koła Przyjaciół złożone z członków współdziałających Z. H. P. nieharcerzy. „Na wycieczkach, wieczornicach i w czasie innych zbiorowych wystąpień, organizowanych przez instytucje harcerskie, Prawo Harcerskie obowiązuje wszystkich członków Z. H. P., zarówno członków drużyn, jak i Kół Przyjaciół, Starszych Harcerzy i Harcerek" — mówi rozkaz Naczelnictwa z maja 1920 r.

Związek Harcerstwa publicznie zaznaczył swe stanowisko w walce z alkoholizmem także poza ścisłym terenem swej pracy uchwałą Naczelnej Rady w listopadzie 1920 r.: „N. R. H. wita z radością przyjęcie przez Sejm ustawy o ograniczeniach sprzedaży napojów alkoholowych, widząc w tej ustawie zbawczą reformę społeczną, stwarzającą warunki głębszego zrozumienia przez ogół zagadnień wychowania młodych pokoleń. Jednocześnie zaś, wobec zakusów niewprowadzenia w życie tej ustawy, zwraca się do Sejmu i Rządu z gorącym apelem bezwzględnego stosowania uchwalonej ustawy w całej pełni".

III Zjazd Walny Harcerstwa w r. 1923 w tej samej sprawie zabrał głos, uchwalając rezolucję: „Zważywszy na odrodzeńczą doniosłość walki z alkoholizmem, III Zj. W. Z. H. P. przyłącza się do protestu organizacyj i instytucyj przeciwko zniesieniu lub ograniczeniu Ustawy Przeciwalkoholowej i wzywa ogół członków Z. H. P. do poparcia usiłowań Ligi Przeciwalkoholowej"[1]).

Zobowiązanie do abstynencji jest nierozerwalnie związane z pojęciem harcerza i harcerki, niezależnie od wieku.

[1]) Ustęp od słów „Sprawa ta została rozstrzygnięta..." aż dotąd został obecnie dodany, w Tartu nie był wygłoszony.

STANISŁAW SEDLACZEK. (2)

Podstawy etyczne skautingu

Kodeks skautowy powstał w r. 1908 i nie uległ od tego czasu żadnym zasadniczym zmianom. Jakkolwiek poglądy B. P. podlegały rozwojowi i dziś możeby kodeks ten doznał pewnych uzupełnień, unika się tego, bo bardzo niepożądaną jest rzeczą zmienianie choćby tylko sformułowania zasadniczych tez wielkiego Ruchu: zawsze to w jakimś stopniu naraża na szwank autorytet podstawowych zasad.

Kodeks Skautowy składa się z trzech części, które stanowią:

Przyrzeczenie skautowe;
Hasło skautów;
Prawo skautowe.

Formę słowną tych norm: formę przyrzeczenia, tryb rozkazujący hasła i tryb orzekający prawa skautowego uważam za rzecz z naszego punktu widzenia nieistotną, uzależnioną od względów pedagogicznych.

PRZYRZECZENIE SKAUTA.

Na mój honor przyrzekam, że uczynię wszystko, co jest w mojej mocy,
aby spełnić swój obowiązek wobec Boga i Króla;
aby zawsze pomagać bliźnim;
aby być posłusznym Prawu Skautowemu. (Sc. 8).

HASŁO SKAUTÓW.

Bądź gotów (Be prepared), co znaczy, że macie być zawsze w gotowości duchowej i cielesnej do spełnienia swego obowiązku.

Bądź gotów duchem, wyrobiwszy w sobie umiejętność poddania się każdemu rozkazowi, a także obmyślając naprzód przypadek czy sytuację, która może się nadarzyć, tak, że znasz właściwy sposób postąpienia w właściwym momencie i chcesz go zastosować.

Bądź gotów ciałem, wyrabiając się na silnego i czynnego człowieka, zdolnego do wykonania właściwego czynu w właściwym momencie — i wykonującego go. (Sc. 56).

PRAWO SKAUTOWE.

1. Na honorze skauta można polegać.

Gdy skaut powie: „Na mój honor tak jest", to znaczy, że tak jest, jakgdyby złożył na to najuroczystszą przysięgę.

Podobnie, kiedy przełożony skautowy powie skautowi: „Wierzę Wam na Wasz honor, że to zrobicie", skaut jest zobowiązany wykonać rozkaz przy pomocy wszystkich swoich sił i pokonać wszelkie przeszkody.

Gdyby skaut splamił swój honor kłamstwem albo niedokładnem wykonaniem rozkazu, gdy polegano na jego honorze, może być pozbawiony swej skautowej oznaki i prawa noszenia jej kiedykolwiek. Może również być usunięty ze skautingu.

2. Skaut jest wierny (loyal) królowi, ojczyźnie, przełożonym skautowym, rodzicom, pracodawcom oraz swoim podwładnym.

Skaut ma stać przy nich w dobrej i złej doli, bronić ich przeciw każdemu wrogowi, a nawet, gdy kto źle o nich mówi.

3. Obowiązkiem skauta jest być pożytecznym i pomagać innym.

Osoby, które nie stosują się do tego przepisu nie mogą być harcerzami, nie mają prawa nosić oznaki krzyża harcerskiego, mogą natomiast należeć do Z. H. P. w charakterze członków współdziałających. Harcerstwo Polskie w walce z alkoholizmem poszło za tradycjami historycznemi, naśladując swych bohaterów i wodzów, którzy jak Jagiełło, wielki książę Witold, hetman Jan Tarnowski pijali tylko wodę. Naśladuje Harcerstwo przykład najlepszej młodzieży polskiej, która w czasach niewoli tworzyła tajne związki dla pracy nad odrodzeniem narodu. Filareci i Filomaci, związki młodzieży wileńskiej, pod przewodnictwem największego poety polskiego, Adama Mickiewicza, obywały się bez alkoholu, w Dorpacie przed wojną polscy „Bracia mleczni", pijący tylko mleko i wodę, wyróżniali się od pijackich Burschenschaftów. I obecnie istniejąca w Warszawie korporacja „Sparta", do której należą przeważnie harcerze i byli harcerze, na swej kwaterze nie podaje napojów alkoholowych.

Powstrzymanie się chłopca od alkoholu wymaga czasem — bohaterstwa — i słowo to w tem miejscu nie jest za wielkie. Gdy na weselu siostry, gdy na imieninach ojca słyszy mały skaut: „nie chcesz pić — więc mi nie życzysz dobrze" — trzeba wielkiej wiary w swe przekonania i wielkiego hartu ducha, aby prawa nie przekroczyć. Ale to właśnie kształci charakter! To zwraca uwagę dorosłych na kwestję alkoholizmu, a każdy skaut i każda skautka, wierni swemu Prawu, lepszą są propagandą wstrzemięźliwości od setki broszur i artykułów: Życiem stwierdzają wartość swych zasad.

Gawęda Naczelnika

Rok Zawiszy Czarnego.

Rok 1928 jest pięćsetnym od śmierci jednego z najznakomitszych naszych Patronów drużyn, harcerza z ducha i z ciała, prawdziwego Harcerza Rzeczypospolitej, Zawiszy Czarnego z Garbowa.

Wprowadziliśmy imię Jego do prawa. „Na słowie harcerza polegaj, jak na Zawiszy...". Na wzór wzięliśmy Go sobie i młodzieży harcerskiej, ale czy znamy Go, czy możemy dążyć do naśladowania Jego cnót rycerskich i obywatelskich, mętne tylko pojęcie mając o niezwykłej tej postaci? Poznajmy Go! Apeluję do Was, instruktorzy, pomóżmy sobie nawzajem do poznania Zawiszy Czarnego! Zwłaszcza harcerze-historycy mogą tu wiele zrobić, ale nie tylko oni. Wyszukajcie w źródłach historycznych wiadomości o Zawiszy, poszukajcie wśród obrazów i reprodukcyj Jego wizerunków, w literaturze — utworów i miejsc Jemu poświęconych lub zawierających o Nim wzmiankę. „Harcmistrz" z wdzięcznością przyjmie współpracę, mającą na celu jak najlepsze poznanie Zawiszy, chętnie będziemy drukować odpowiednie materjały. A pamiętajcie także o „Harcerzu"!

Jak uczcić pamięć Rycerza?

Druhny organizują na Jego cześć Zlot. Ogólny Zlot męski odłożyła Naczelna Rada na rok 1930, aby był czas lepiej go przygotować — będziemy wtedy obchodzić dwudziestolecie Harcerstwa w Polsce.

Ma zaś skaut spełniać swój obowiązek przed wszystkiem innem, nawet gdyby miał przez to stracić przyjemność, wygodę, narazić się na niebezpieczeństwo. Będąc w niepewności, którą z dwóch rzeczy ma wykonać, skaut ma zapytać siebie samego: „Co jest moim obowiązkiem?" — to znaczy „Co jest lepsze dla drugich?" — i to wykonać. Musi czuwać, aby być każdej chwili gotowym do ratowania życia, albo niesienia pomocy rannym. Musi skaut także zrobić wszystko, co jest w jego mocy, aby wykonać przynajmniej jeden dobry uczynek codziennie.

4. Skaut jest przyjacielem wszystkich, a bratem każdego innego skauta, bez względu na to, do jakiej klasy społecznej ów skaut należy.

Zatem, skoro skaut spotka innego skauta, nawet zupełnie nieznajomego, ma z nim pomówić i pomóc mu w czem może, czy to w wykonaniu pracy, czy przez udzielenie żywności, czy przez zaspokojenie innej jakiej jego potrzeby. Skaut nie może być s n o b e m. Snobem jest ten, kto patrzy z góry na drugiego, gdyż tamten jest ubogi — lub kto będąc ubogim nienawidzi drugiego dla jego bogactwa. Skaut bierze człowieka takim, jakim go widzi i robi to, co może najlepszego.

„Kim" został nazwany przez Hindusów „małym przyjacielem całego świata", a to jest przydomek, który każdy skaut powinien pozyskać.

5. Skaut jest uprzejmy.

to znaczy jest grzeczny dla wszystkich, ale zwłaszcza względem kobiet, dzieci, starców i inwalidów, kalek etc. Nie wolno mu brać wynagrodzenia za udzielenie pomocy czy uprzejmość.

6. Skaut jest przyjacielem zwierząt.

Powinien je jak tylko może chronić przed bólem, a nie wolno mu zabić niepotrzebnie żadnego zwierzęcia, ponieważ ono jest także stworzeniem Boga. Zabijanie zwierząt dla zdobycia żywności lub zwierząt szkodliwych jest dozwolone.

7. Skaut słucha rozkazów swych rodziców, zastępowego i skautmistrza — bez pytania.

Nawet jeżeli dostanie rozkaz, który mu się nie podoba, musi postąpić jak żołnierz lub marynarz, albo jakby postąpił w stosunku do swego kapitana w piłce nożnej — musi zatem wykonać rozkaz w całej rozciągłości, p o n i e w a ż t o j e s t j e g o o b o w i ą z k i e m, a dopiero po wykonaniu rozkazu może przyjść i przedstawić, co ma przeciw niemu, ale rozkaz musi być wykonany natychmiast. To jest karność.

8. Skaut uśmiecha się i pogwizduje we wszelkich trudnych okolicznościach.

Gdy skaut otrzyma rozkaz, ma go wykonać wesoło i ochoczo, a nie powoli, z miną skazańca. Skaut nigdy nie narzeka na trudności, ani nie jęczy na kogoś drugiego, ani nie przeklina, gdy coś się nie uda, lecz idzie pogwizdując i uśmiechając się.

Gdy spóźnisz się na pociąg albo nastąpi wam ktoś na ulubiony odcisk — to nie znaczy, aby skaut musiał mieć coś takiego, jak odciski — albo w różnych przykrych okolicznościach — zagwiżdż piosenkę — a odrazu wszystko będzie dobrze.

Karą za przeklinanie lub używanie brzydkich wyrazów jest szklanka zimnej wody, wlewana przez innych skautów do rękawa skauta, który zawinił. Tę karę wynalazł stary skaut brytyjski, kapitan John Smith trzysta lat temu.

W roku 1928 G. K. M. projektuje zwołać do obozu wszystkich drużynowych, lub ich zastępców, tak, aby każda drużyna była reprezentowana.

Czy nie byłaby to chwila piękna i podniosła, gdyby przed grobem Nieznanego Żołnierza lub przed grobami Orląt Lwowskich pochyliły się sztandary i proporce wszystkich drużyn całej Polski, w osobie Jego oddając hołd całemu polskiemu rycerstwu — Rzeczypospolitej pod Królami, Walczącej o Wolność, Odrodzonej...

Moglibyśmy wykorzystać ten zlot dla pobudzenia pracy w drużynach, dla omówienia wielu spraw w różnych gronach pracowników, w drużynach różnego typu, dla stwierdzenia stanu naszego wyszkolenia przez

zawody łucznicze, strzeleckie, lekkoatletyczne i w różnych innych gałęziach techniki skautowej.

Zlot należałoby organizować na zasadach samowystarczalności Chorągwi. Każda Chorągiew sama powinnaby zatroszczyć się o rozlokowanie i wyżywienie drużynowych z swego terenu w obozie, którego centralnego zarządu i ogólnej organizacji powinna się podjąć któraś Komenda Chorągwi.

Ze zlotem możnaby połączyć wystawę, przynajmniej

wystawę fotografij

z życia skautów i harcerzy, zwłaszcza z obozów, gier, ćwiczeń.

Te projekty, ogólnikowe na razie przedkłada G. K. Naczelnej Radzie.

Ale to jeszcze nie dosyć, nie możemy zacieśniać się do samego Harcerstwa. Jedną z największych chorób moralnych, trapiących ludzkość, a zwłaszcza naszą Ojczyzną w okresie powojennym jest

brak rzetelności.

Chyba przykładów nie potrzeba podawać. Niestety i w życiu harcerskim jest jej brak, brak zgody między hasłem, głoszoną zasadą a jej realizacją, brak szczerości, brak prostego, skautowego stosunku do siebie nawzajem. Tem więc bardziej należy wykorzystać rocznicę Zawiszy do akcji w kierunku podniesienia rzetelności w Harcerstwie i w całym Narodzie. Czyż nie wyrosło już Harcerstwo na tyle, że może zwrócić się

do całej Polski z apelem:
idźmy w ślady Zawiszy!

— ale oczywiście musimy zacząć od siebie...

Pomyślmy, wszyscy instruktorzy, co i jak należy uczynić, aby naszą akcją zawiszańską zainteresować całe społeczeństwo i dorzucić cegiełkę do prawdziwego odrodzenia Polski.

Słówko do Starszych Harcerzy.

Już kilka razy w życiu zdarzało mi się, że gdy miałem jakieś zadanie do rozwiązania, jakąś trudność do pokonania — zjawiała się pomoc niespodziewana — tak i teraz się stało. Kiedy myślałem o tem, jaką trwałą pomiątkę 500-lecia Zawiszy winnoby Harcerstwo zostawić — niespodziewanie przysłano mi z Macierzy Szkolnej kilka broszur, z których trzy zwłaszcza poddają gotowy plan takiego pomnika Zawiszy:

---

9. Skaut jest oszczędny.

To znaczy, oszczędza swój grosz, który może oszczędzić i składa go w banku, tak, że może w razie braku pracy mieć pieniądze na utrzymanie i nie staje się ciężarem dla innych lub może mieć pieniądze, aby dać innym będącym w potrzebie.

10. Skaut jest czysty w myśli, mowie i uczynku.

To znaczy patrzy z góry na głupiego młodzieńca, rozprawiającego o brudnych sprawach — i nie dopuszcza do siebie pokusy, by czy powiedzieć czy pomyśleć czy zrobić coś brudnego.

Skaut jest czysty i czystych myśli: jest mężczyzną.

I. CZĘŚĆ DRUGA: SZCZĘŚCIE.

1. Jak B. P. rozumie szczęście; warunki szczęśliwego życia (ogólnie).

„Jedynem prawdziwem powodzeniem (success) jest szczęście. Dwa są kroki wiodące do szczęścia: Traktować życie jak grę i dawać Miłość. Szczęście nie jest identyczne z przyjemnością, ani nie jest wynikiem bogactwa. Powodzenie Wasze zależy od waszego własnego indywidualnego wysiłku w podróży życiowej oraz od unikania pewnych niebezpiecznych skał. Naprzód z wiarą! Kieruj sam swem wiosłem!". (R. 10).

Dokładne zrozumienie tego, co B. P. rozumie pod słowem „happiness" — „szczęście" wymaga szczegółowego zaznajomienia się z jego poglądami. Mimo tego, że w paru miejscach Rovering streszcza je, nigdzie nie daje kompletnego ich ujęcia. Musimy spróbować zrobić to sami.

Baden Powell podaje w Rovering dwa schematy, mające ilustrować jego poglądy na szczęście. Pierwszy, mający zobrazować odpowiedź na pytanie „How to make a living" (jak zdobyć utrzymanie, może: jak zorganizować życie) — ktoś mu przysłał do oceny, B. P. solidaryzuje się z nim, ale tylko częściowo i dodaje swój schemat, odpowiadający na pytanie: „Jak żyć?". „Jak żyć, to znaczy, jak cieszyć się życiem w prawdziwem szczęściu, a nie tylko używając przyjemności" (R. 61).

Schemat pierwszy (R. 59) uczy nas, że aby zdobyć dobre warunki życia należy posiadać pewne zalety: 1) moralne, 2) zawodowe, 3) osobiste.

Zalety moralne są (tak na tablicy autora): energja, zdrowie i wygląd zewnętrzny; zalety zawodowe: cierpliwość, spostrzegawczość, takt, skupienie i zapał; zalety osobiste: pamięć, wiedza, honor. Razem te zalety tworzą charakter.

Oczywiście systematyczność i uzasadnienie zarówno nazw, jak i podziału kuleje tu na cztery nogi. Podaliśmy jednak te informacje ze względu na częściowe przynajmniej przyłączenie się B. P. do tego schematu.

Poszczególne zalety (qualities) są jeszcze bliżej objaśnione: energję — mierzy się pracą wykonaną, zdrowie i dobry wygląd uzyskuje przez sen, ćwiczenia cielesne, dbałość o ubranie i umiarkowanie we wszystkiem; cierpliwość dotyczy zwłaszcza cudzych wad, spostrzegawczość ma być wzrokowa i słuchowa, takt — „mów właściwe rzeczy w właściwym czasie" (cnota dla Polaków specjalnie zalecenia godna), skupienie i zapał — „jedna rzecz na raz dobrze zrobiona"; pamięć — „zapamiętaj rzeczy ważnże"; wiedza: znajomość siebie samego i zn. swego zawodu; honor — „ szczerość i rzetelność najlepiej popłacają".

„O potrzebie oświaty pozaszkolnej", „Niedzielne szkoły społeczno-obywatelskie" i „Ogniska terminatorskie".

Posłuchajcie! W roku 1921 mieliśmy przeszło sześć i pół miljona analfabetów w wieku ponad lat 10, czyli 32,7% ludności jest zdanych na ciemnotę i narażonych na bezkrytyczne słuchanie agitatorów rozkładowych! A zdarza się tak, że afisze rozlepiane przez władze są czytane tłumowi analfabetów przez agitatora bolszewika...

Te 32,7% to tylko ci, którzy nigdy czytać i pisać nie umieli, a ilu umiało i zapomniało!

Czwarta część młodzieńców stających do poboru nie umie czytać! Tak z czytaniem!

A można łatwo sobie wyobrazić, jak z uświadomieniem obywatelskiem, jak z elementarną kulturą... Jesteśmy państwem demokratycznem i każdy, nawet ciemny analfabeta ma wpływ na losy państwa, decyduje nieraz o składzie Sejmu i Senatu. Wybiera! Wybiera także do władz samorządowych.

Podniesienie stanu oświaty i uświadomienia obywatelskiego — to palące zagadnienie Polski. To cel i zadanie niemniej ważne i porwać mogące jak walka o niepodległość polityczną. Tu chodzi o faktyczną niepodległość Narodu — bo nie jest narodem wolnym naród ciemnych tłumów. Dlatego to słusznie woła dyrektor Stemler, autor zacytowanych broszurek:

„W wolnem społeczeństwie polskiem wychowawcą i oświatowcem musi się stać każdy wykształcony Polak i Polka".

Sapientibus satis! Harcerskiej mądrej głowie dość pałką?! *St. Sedlaczek.*

CZESŁAW JERZY KĄCZKOWSKI.

Wieczne zagadnienie

— Zadaniem instytucji małżeństwa jest wzajemne uzupełnianie się dwóch natur: męskiej i kobiecej i — jako konsekwencja — zachowanie gatunku. Uzupełnienie duchowe przez wzajemną pomoc w pielęgnowaniu swego człowieczeństwa, fizyczne — przez zaspokojenie instynktu płciowego, a w dalszym etapie — instynktu rodzicielskiego.

Jest to założenie, któremu nic zarzucić nie można. Nie w niem więc kryje się błąd.

Zbadajmy materjały, z których się buduje gmach na tych zdrowych fundamentach.

— Utarło się ogólnie przekonanie, że młody człowiek musi się „wyszumieć", a panna „wybawić" przed wstąpieniem w ciężkie związki małżeńskie. Te ostatnie są zatem jakby podsumowaniem bilansu, w którym prawie wszystkie pozycje są... ujemne. Jaki będzie ten bilans? — Rozpraszajmy swe wartości, ile sił starczy, a potem — małżeństwo. Cud ich zgromadzenia na nowo i w najwyższym stopniu! Sprawi cud zbudowanie z nic wartych części doskonale funkcjonującej maszyny!

Ponieważ zaś ten cud nie następuje, więc — małżeństwo jest przeżytkiem!

Prawda?...

— My, ludzie nowocześni, ludzie giełdy i techniki, spójrzmy na tę sprawę tak, jak patrzymy na business. Jak wyglądają nasze teorje?...

B. P. dodaje jeszcze inne zalety: umiejętność stania się niezbędnym, szybkość pracy, zapał, wesołość, ufność we własne siły.

Schemat drugi samego B. P. tak wygląda (R. 58):

- Jak żyć
  - Szczęście
    - Przez Wyższe Ideały
      - Poznawanie Przyrody
        - Jej cuda
        - Jej piękno
        - Stwierdzanie Boga Stwórcy
    - Przez Służbę
      - Poświęcanie się dla bliźnich
        - Rozwijanie Boskiej Miłości, która jest wewnątrz nas.

I ten schemat nie jest całkiem jasny; wydaje mi się, że należy go tak czytać: Szczęście osiąga się przez posiadanie wyższych ideałów i przez Służbę. Wzbogaca duszę w ideały współżycie z przyrodą, poznanie jej i podziwianie, a przez to stwierdzenie Boga Stwórcy w Jego dziełach. Boską cnotę Miłości, której zadatki nosi w sobie każdy człowiek, rozwija się przez Służbę, przedewszystkiem przez poświęcanie się dla bliźnich.

Mówi B. P. (R. 61): „...dwie części, na które podzieliłem zagadnienie „jak żyć" — czyli „jak osiągnąć szczęście" — są prawie jednakowego znaczenia: posiadanie Wysokich Ideałów i Służba bliźnim. Myślę jednak że służba bliźnim jest ważniejsza z nich, ponieważ obejmuje Wysoki Ideał i jest głównym krokiem do Szczęścia".

Właściwe rozwiązanie zagadnienia „Jak żyć" uważa B. P. za równie doniosłe dla szczęścia, jak rozwiązanie zagadnienia „Jak zdobyć utrzymanie". Wydaje mi się, że nie jest to bardzo konsekwentne, że raczej w jego duchu byłoby postawić na pierwszym planie owo posiadanie wyższych ideałów i służbę, podane w schemacie „Jak żyć", ale że względy praktyczne, realizm życiowy, skłaniają go do przedstawienia młodzieży, dla której pisał Rovering, owych idealnych dążeń za równowartościowe z życiową walką o chleb codzienny.

Na podstawie powyższego i innych wypowiedzeń się Baden-Powella, o których później będzie mowa, możemy twierdzić, że za warunki szczęśliwego życia B. P. uważa:

1) posiadanie i rozwijanie pewnych dyspozycyj (cech, cnót) fizycznych i psychicznych,

2) posiadanie wyższych ideałów,

3) zorganizowanie ogniska domowego i stałego zarobku,

4) Służbę,

5) sportowe traktowanie życia.

Może i nam się to usystematyzowanie nie powiodło, możeby i tu niektóre warunki dały się sprowadzić do innych — znów to zagadnienie jako bardziej formalnej natury odsuwamy, a przystąpimy do kolejnego szczegółowszego przedstawienia poglądów B. P. na te warunki szczęścia.

(c. d. n.).

Zatem twierdzenie, że małżeństwo nie może dać szczęścia człowiekowi, upada. Możliwość ta istnieje. Zostaje tylko wniosek, że małżeństwo nie przynosi szczęścia wtedy, gdy się do niego nie wnosi pewnego dorobku, pewnych wartości.

Stwierdziliśmy zatem trzy fakty. Primo: życie bez małżeństwa człowiekowi szczęścia nie przynosi. Secundo: małżeństwo, traktowane jako spółka, do której wnosi się same długi, lub w najlepszym razie nie wnosi się nic, prowadzi do fiaska. Tertio: małżeństwo oparte na zdrowych zasadach szczęście przynieść może. — Rozwińmy ten ostatni punkt. Jakiż to dorobek ducha wnosić do businessu małżeństwa? Dorobkiem tym jest charakter. Przetłumaczmy to słowo na język dzisiejszy. Charakter — to istotnie żelazny kapitał, który daje zawsze największe i absolutnie pewne oprocentowanie. Charakter — to silnik, który we wszelkich warunkach daje zawsze największą ilość koni mechanicznych mocy.

Jeżeli ten silnik wbudujemy w nasze życie, to — czy będziemy chcieli odbyć spokojną przejażdżkę po szosie, czy wichrowy lot do słońca przez burze i błyskawice — zawsze dotrzemy do celu!...

Charakter jest zorganizowaniem dodatnich stron natury ludzkiej do walki ze złem. Jest przewodnikiem, który nie pozwala schodzić z drogi prawdziwej na błędne ścieżki, wiodące ku przepaści.

Nic w tem, co mówię tutaj, niema nowego. Jak „niema nic nowego pod słońcem". Ale przecież o tem powszechnie zapomniano.

Nowoczesne małżeństwo musi być budowane rozumnie. Trzeba do niego wnieść nieskalaną młodość z całem jej marzycielstwem i idealizmem, całą głębię uczucia i namiętności, jaką daje natura, ale i żelazny twardy dorobek woli i charakteru. — Pełnię siebie!... Nieroztrwonioną i niezmarnowaną, ale spotęgowaną do maximum. Ten najdoskonalszy pakt przyjaźni zawierać uczciwie. Z tym jedynym, wybranym przyjacielem dopiero zacząć żyć naprawdę pełnem życiem. Z nim przeżywać przedziwny cud miłości, który zespala najsilniej, z nim pracować, z nim się bawić. Z nim stopić się w jedno. A kiedyś — minioną młodość przyzywać na nowo w młodości dzieci.

Tak traktowane małżeństwo musi przynieść maximum szczęścia, jakie nam tutaj przeżyć przeznaczono. W ten sposób zło, prześladujące ludzkość, zmniejszyć można do minimum.

Pesymiści powiedzą, że to dobrze znane mrzonki, rojenia niedoświadczonej młodości. Nie. To prosty rachunek. Tylko w realizacji go żadna pozycja nie może być fałszywa. Żadna!...

Zatem cel mamy wytknięty. Cel cudny, najbliższy, najserdeczniejszy: szczęście!...

Trzeba gotować do niego drogę. Ta praca do nas należy, pionierów nowego życia!... Przedewszystkiem czyścić tę drogę z chwastów i głazów, które ją zawalają.

— Nauczyliśmy się mierzyć wartość i indywidualność człowieka miarą temperamentu. To jest nieraz fałszywe. Temperament ujęty żelazną garścią woli może dokonać rzeczy wielkich. Ale temperament bez cugli charakteru prowadzi przeważnie na bezdroża. — Rozejrzmy się dokoła siebie — czyż tak nie jest?

Ludzie, nawet ogólnie szanowani, przodujący, stawiani za wzór cnót obywatelskich — są w wielu wypadkach pod względem etyki płciowej przestępcami. To nie jest przesada. Trzeba raz tę sprawę postawić jasno i wyraźnie. Chowanie jej pod płaszczem — płaszczem niedołęstwa — staje się wreszcie wspólnictwem w zbrodni przeciwko człowiekowi.

O ile wykroczenia przeciw etyce, określone nazwą kradzieży, morderstwa, oszustwa i tym podobnemi, oddawna zostały przez ogół potępione i uznane wyraźnie za przestępstwa, o tyle wykroczenia przeciw etyce płciowej są ogólnie tolerowane, a niekiedy wprost wynoszone do poziomu świadectwa o dzielności, o wartościowości człowieka!... Czy tak nie jest?...

Trzeba raz powiedzieć głośno i wyraźnie, że człowiek, który pozwala sobie na podobne wykroczenia, działa na szkodę nietylko swoją — to jego rzecz — ale przedewszystkiem na szkodę innych. Na szkodę nieskończenie wielką i nienaprawialną, bo unicestwia i rozwala szczęście swych bliźnich, więc odbiera im ich największy skarb!...

Daleki jestem od rzucania gromów potępienia na ludzi, postępujących niemoralnie — sam jestem tylko człowiekiem.

Ale mam prawo i obowiązek domagać się, by zasługi i winy ludzkie nazywano po imieniu. Bo to jest pierwszy krok do poprawy stosunków. W borykaniu się z przeciwnościami, z samym sobą, trzeba mieć ciągle przed oczyma gwiazdę przewodnią prawdy. — Bez niej zginiemy w dżungli. Musimy przesycić całego siebie zrozumieniem prawdy, przepromieniować się nią nawskroś. Dopiero wtedy naprzód!...

Rozwijając dalej palącą potrzebę powszechnego uświadomienia, muszę — niestety — zawadzić o formalną stronę naszego harcerskiego prawa. Uważam, że zagadnienie etyki płciowej w prawie naszem jest ujęte wyjątkowo niezręcznie. „Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach"...

Brzmi to zbyt sucho, zbyt dogmatycznie. Nie wahamy się uczyć nawet dzieci przykazań, w których mówi się wprost: „Nie cudzołóż", „Nie pożądaj żony bliźniego twego". — Dlaczegóż więc w prawie harcerskiem ujmujemy tę kwestję tak, jakbyśmy się bali o niej mówić. Jak dewotki.

Pozornie jest to sprawa li tylko zewnętrzna. Muszę się tu zastrzec, że jestem zasadniczym przeciwnikiem pustej walki o formę. Idzie mi zawsze o życie. Jednak w tym wypadku forma zbyt silnie oddziaływa na życie właśnie, by można przejść nad tem do porządku dziennego.

Mianowicie: poprostu boimy się to prawo rozwijać i tłomaczyć. Proszę posłuchać, co i ile się o niem mówi w drużynach? Powtarza się formułkę, zmieniwszy tylko porządek słów z dodaniem najwyżej kilku sakramentalnych aforyzmów. — A zwłaszcza nieszczęśliwym pomysłem było to połączenie z zakazem picia i palenia. W praktyce jest to furtka, którą ucieka się szybko z terenu niewygodnego na teren, o którym mówi się już z całą erudycją i... ulgą. O alkoholiźmie i nikotyniźmie.

To też jestem zdania, że omawianą kwestję należy wydzielić w osobny punkt prawa, ewentualnie przydzielić ją bardziej szczęśliwie. Naprzykład: „Harcerz jest rycerski; staje zawsze w obronie czci kobiety". Albo: „Harcerz jest rycerski względem każdego, ale nadewszystko jest rycerzem kobiety". Albo: „Harcerz dąży do szczęścia powszechnego; dlatego też uprawia zasady etyki płciowej". W tej chwili nie nasuwa mi się żadne zupełnie szczęśliwe sformuło-

wanie. Uważam to za sprawę godną szerszego zainteresowania się nią. Domagają się tego i nasze rycerskie tradycje.

O kwestji etyki płciowej trzeba wreszcie w harcerstwie zacząć mówić. Nie można dłużej patrzeć przez palce na „uświadamianie" naszych chłopców przez ulicę. Nie ulica ma być dla nich instruktorem, ale oni dla niej. Trzeba zrewidować tę wygodną zasadę: „aby nie zawcześnie". Przekonywamy się bowiem, że zawsze jest już zapóźno. Wychowanie mści się za takie wypaczanie jego zasad.

W istotnym okresie wychowania, który na początku tej pracy określiłem nazwą okresu dojrzewania — trzeba wyjaśnić wszystkie zasadnicze i żywotne kwestje. Chłopiec nawet mały więcej rozumie, niż my to przypuszczamy. Nie jest niemowlęciem umysłowem tak długo, jak nam jest wygodniej w siebie to wmawiać. Chłopca trzeba umiejętnie traktować jako małego mężczyznę. Cała trudność — pochwycić odpowiedni moment. Twierdzę, że stokroć mniejszym błędem będzie pośpieszyć się, niż spóźnić. Rozmiary niniejszej pracy nie pozwalają mi rozwijać i dowodzić tego twierdzenia. Uczynię to może innym razem.

— Pozostaje jeszcze wyciągnąć proste wnioski z tego cośmy wyżej powiedzieli.

Stwierdziwszy, jako conditio sine qua non, konieczność zakumulowania swej wartości osobistej do granicy najwyższej, jako kapitału zakładowego instytucji małżeństwa, trzeba konsekwentnie ten plan przeprowadzać. Harcerstwo zawiera nieprzebrane bogactwo środków po temu. Nie będę o nich mówił. Rzucę tylko kilka uwag, które mi się bezpośrednio nasuwają.

Jak dążyć do celu?...

Z oczyma zwróconemi ku gwieździe przewodniej, z sercem, przepojonem jej umiłowaniem — zwłaszcza, że nie o abstrakcję, nie o ofiarną mękę poświęcenia tu chodzi, ale o nasze własne, osobiste szczęście — iść wytrwale naprzód. Łamać przeszkody męską wolą. Odrzucać na bok wszystko, co drogę tamuje.

Nie tworzyć wzorów klasztornej, surowej ascezy, ale iść ze słonecznym uśmiechem.

Bawmy się, tańczmy, flirtujmy, ale skupiajmy wszystkie swe chęci i wolę na przywracaniu tym zabawom szlachetności i niewinności, które stanowią ich istotne piękno i urok. Niewinności — nie przez naiwność, nieświadomość swoich instynktów, ale przez trzeźwe, zdrowe zrozumienie jej potrzeby i jej boskiego czaru. Nie pozwólmy obdzierać się z największych skarbów przez ciemnotę i chamstwo!... Przez własną słabość!

Jeżeli krew zacznie w nas grać za silnie — bierzmy się za bary z jakimś trudem, z jakąś robotą, z jakimś wściekłym wysiłkiem. Na boisko! Zmuśmy ślepą siłę do posłuszeństwa i do służby. Niech pracuje. Niech stawia rekordy. Niech na Igrzyskach Olimpijskich sztandar Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej częściej zawisa na maszcie zwycięstwa!... Niech brawura i dzielność młodzieńca polskiego sięgnie zuchwałą ręką po wieniec sławy — jak dawniej bywało!

Ale nie dajmy się lepkim mackom wciągać do obmierzłych jaskiń, których zgniła stęchlizna zatruwa dusze i ciało. To dla niemęskich, zblazowanych i niedołężnych degeneratów, ale nie dla nas!... My, mężczyźni, ludzie czynu, Polskę budować musimy!

Precz z tymi, którzy w robocie przeszkadzać usiłują i rozkradają nam skarby nasze największe! Nie damy!...

Precz z tymi i z tem wszystkiem, co święty ideał polskiej kobiety, polskiej dziewczyny chcą zepchnąć do haniebnej roli międzynarodowej kobiety publicznej, kobiety dancingu! Nie pozwalamy!... Harcerze! W nas żyją tradycje rycerskie — wsłuchajcie się w bicie swoich serc!

Wedrzyjmy się jak rycerze na Szklaną Górę i zbudźmy Śpiącą Królewnę Miłości!

Niech zejdzie znowu wśród nas roztaczać czarodziejstwo swych uśmiechów i promienny blask swych cudownych oczu! My będziemy jej paziami i jej rycerzami.

Harcerze! Zbudźmy Śpiącą Królewnę!...

Starsze Harcerstwo

Wydział Starszego Harcerstwa G. K. M. przystępuje do całego szeregu zamierzeń, mających na celu ożywienie ruchu starszoharcerskiego. Na czoło wysuwa się projekt urządzenia w lecie r. przyszłego

I Zlotu Starszego Harcerstwa.

Będzie to pierwszy generalny przegląd sił, zadokumentowanie naszej tężyzny i ilości, wykazanie Harcerstwu całemu i społeczeństwu, że nas mało nie jest. A jednocześnie będzie to godne uczczenie nadchodzącej 500-letniej rocznicy śmierci Zawiszy. Zlot odbyłby się równocześnie z projektowanym Zlotem drużynowych, co byłoby dowodem łączności pomiędzy Starszem Harcerstwem, a Harcerstwem Młodszem i jego Kierownikami. Podczas zlotu odbyłaby się konferencja programowa St. H., której potrzeba daje się poważnie odczuwać. W miarę ustalania szczegółów będziemy je tu podawali. Dążąc do rozrostu Starszego Harcerstwa, G. K. M. organizuje **Kurs korespondencyjny** dla kierowników pracy St. H., mający na celu danie im podstawowych wiadomości z dziedziny metodyki, z programu i organizacji St. H. Część praktyczna Kursu odbędzie się w lecie po skończonej konferencji St. H.

W myśl uchwał Komisji St. H. Zjazdu Walnego pragniemy **rozszerzyć Dział Starszego Harcerstwa w „Harcmistrzu".** Dokonanie tego jest jednak uzależnione tylko od Waszych, Starsi Harcerze, chęci. Rozpoczynając w roku zeszłym te stałe nasze gawędy, rzuciłem apel: „nadsyłajcie Druhowie swe uwagi i spostrzeżenia". Z faktu, że dotychczas nic nie wpłynęło możnaby wysnuć wniosek, że St. H. przestało zajmować się pracą myślową, intelektualną. Jednak tak nie jest. Jest to zatem raczej wynikiem obojętności na sprawy ogólne, interesowaniem się tylko swem środowiskiem. Rozważcie to, Druhowie, i... zacznijcie pisać!

Mało, albo zupełnie nic nie wiemy, co się robi w dziedzinie St. H. w organizacjach skautowych obcych. Pragnąc tę lukę zapełnić stworzyliśmy specjalny referat, który będzie z jednej strony zbierał wiadomości o **ruchu starszych skautów,** z drugiej informował obce organizacje o naszem Starsz. Harc. Czas już wysunąć głowę z ukrycia i pokazać się na arenie międzynarodowej. Druhów, władających językami obcemi, interesujących się temi zagadnieniami, proszę o skomunikowanie się z nami.

Oto najważniejsze nasze zamierzenia.

Jerzy Zawodzki.

W sprawie organizacji wychowania fizycznego w Harcerstwie

Uchwały Komisji Wychowania Fizycznego na VII Zjeździe Walnym.

1. Zjazd Walny przypomina każdemu harcerzowi, mającemu ponad lat 16, o obowiązku podniesienia osobistej sprawności fizycznej i przysposobienia się wojskowo oraz wzywa Naczelnictwo do włączenia wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego do programu pracy w drużynie harcerskiej, jako jego integralnej części, podkreślając tem samem konieczność przeprowadzenia przysposobienia wojskowego metodami harcerskiemi.

2. VII Zjazd Walny Z. H. P. poleca Naczelnictwu Z. H. P., aby poleciło Głównym Kwaterom intensywniejsze zajęcie się sprawami wych. fiz.

3. VII Zjazd Walny Z. H. P. poleca N. Z. H. P. spieszne zorganizowanie Związku H. K. S-ów już istniejących i natychmiastowe przystąpienie do organizowania H. K. S-ów w tych wszystkich środowiskach, gdzie ich jeszcze niema.

4. VII Zjazd Walny Z. H. P. poleca: ze względu na liczebność i dobór materjału fizycznego w drużynach harcerskich — harcerskim klubom sportowym już istniejącym, by na przyszłość zwróciły wyłączną uwagę na element harcerski, jako kandydatów do klubów harcerskich. W celu ustalenia charakteru H. K. S-ów na przyszłość ustalono następujące zasady:

1) Kluby harcerskie już istniejące ogranicza się do przyjmowania jedynie kandydatów z pośród harcerzy.

2) Nowopowstające H. K. S-y oprą swą działalność wyłącznie na elemencie harcerskim.

3) Nieharcerzy członków H. K. S-ów już istniejących ograniczenia powyższe nie obowiązują.

4) Prace harcerzy na terenie H. K. S-ów poszczególne Komendy Harcerskie obowiązane są traktować narówni z pracą w drużynach.

5. VII Zjazd Walny Z. H. P. ustala następującą konstrukcję aparatu organizacyjnego Wychowania Fizycznego w Z. H. P.:

1) Wydział Wychowania Fizycznego N. Z. H. P. stanowią: a) Prezydjum Związku H. K. S-ów, b) referenci Wychowania Fizycznego G. K. M. i G. K. Ż.

2) Wydział Wychowania Fizycznego Zarządów Oddziałów stanowią:

a) Prezydjum miejscowego H. K. S-u,

b) Referenci Zarządów Oddziałów i Komend.

3) Referat Wychowania Fizycznego samodzielnych Komend, Hufców i Drużyn stanowią:

a) Prezydjum miejscowego H. K. S. o ile takowy istnieje,

b) Referenci W. F.

6. VII Zjazd Walny Z. H. P. poleca N. Z. H. P. zrealizowanie zawodów o mistrzostwo Z. H. P. w ważniejszych dziedzinach sportu, a to w celu spotęgowania zainteresowań poszczególnych Chorągwi sprawą wychowania fizycznego i sportowego.

7. VII Zjazd Walny Z. H. P. wychodząc z założenia, iż na drodze do spopularyzowania sportów oraz systematycznej pracy w kierunku fizycznym leży brak odpowiednich sił fachowych, poleca N. Z. H. P. organizowanie rokrocznie Związkowego Kursu Instruktorskiego Wychowania Fizycznego i Sportów.

8. VII Zjazd Walny Z. H. P. poleca N. Z. H. P. opracowanie programów i regulaminów egzaminacyjnych oraz dyplomów i odznak **sprawnych** (wynik system. kurs. instr.) i sprawności (wynik ćwiczeń w drużynach).

9. VII Zjazd Walny Z. H. P. w zrozumieniu palącej konieczności jaknajszybszej akcji nad rozpowszechnieniem kultury fizycznej młodzieży, poleca N. Z. H. P. jaknajszybsze nawiązanie kontaktu z odnośnemi władzami państwowemi a w pierwszym rzędzie z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego oraz Wydziałem Wychowania Fiz. przy M. W. R. i O. P.

10. VII Zjazd Walny Z. H. P. wzywa N. Z. H. P. do podjęcia akcji w celu zapewnienia odpowiedniego kredytu w Ministerstwie W R. i O. P. i Ministerstwie Spraw Wojskowych na opłacene minimum jednego referenta Wychowania Fizycznego w każdej Chorągwi Harcerskiej.

11. VII Zjazd Walny Z. H. P. uznaje za harcerską pracę instruktorską danego instruktora na terenie harcerskich klubów sportowych.

12. VII Zjazd Walny Z. H. P. w związku z opracowanemi przez Naukową Radę Wychowania Fizycznego odznakami sportowemi dla młodzieży, prosi Naczelnictwo Z. H. P. o rewizję odpowiednich punktów prób organizacyjnych.

13. VII Zjazd Walny Z. H. P. uznaje, że dla podniesienia sprawności fizycznej w drużynach powinno przeprowadzać się próby sprawności fizycznej dwa razy do roku obowiązkowo.

14. VII Zjazd Walny zwraca się do N. Z. H. P. by wprowadziło **obowiązek** przeprowadzania na harcerskich obozach letnich wychowania fizycznego przez instruktorów odpowiednio do tego przygotowanych fachowo (nawet nieharcerzy do czasu wyszkolenia własnych).

15. VII Zjazd Walny Z. H. P. prosi Naczelnictwo Z. H. P. aby w warunkach próby instruktorskiej umieściło wymaganie osobistego usprawnienia cielesnego.

16. VII Zjazd Walny Z. H. P. uważa, że harcerstwo nie powinno ograniczać się do pracy w środowisku własnem, ale w miarę możności winno pójść z inicjatywą i pomocą do środowisk, sąsiadujących z pracą drużyny. (Bursy, kolonje, koła sportowe).

16. VII Zjazd Walny Z. H. P. wzywa N. Z. H. P. do wydania odezwy do wszystkich drużynowych, aby zachęcali członków drużyn do zapisywania się do harcerskich klubów sportowych, oraz tak układali program pracy w drużynach, aby możliwie nie kolidował z występowaniami zewnętrznemi członków tychże klubów, których występy stanowią uzewnętrznienie tężyzny fizycznej harcerstwa.

18. VII Zjazd Walny Z. H. P. wzywa Naczelnictwo Z. H. P. aby zwróciło się z apelem do władz miejskich w poszczególnych ośrodkach, aby zechciały przydzielić H. K. S-om, referatom wychowania fizycznego a nawet drużynom tereny do gier i sportów.

Uchwały te, z których pierwsza została powzięta na podstawie wniosku zgłoszonego formalnie na Zjazd, a następne na podstawie wniosków zgłoszonych po terminie, przeważnie w czasie trwania Zjazdu, zostały przez plenum Zjazdu Walnego bez rozpatrywania odesłane do Naczelnej Rady Harcerskiej jako materjał.

Opinja III Konferencji Starszyzny w sprawie uchwał Komisji W. F. VII Zjazdu Walnego.

Wobec tego, że N. R. H. ma zająć się rozpatrzeniem przesłanego jej materjału ze Zjazdu Walnego, m. in. z Komisji W. F., III Konferencja Starszyzny w związku z omawianiem programu prób harcerskich, jako podstawy ramowej programu wychowania harcerskiego, przeszła pokrótce uchwały komisji W. F. i zaopinjowała je.

W zagajeniu dyskusji Naczelnik stwierdził, że Harcerstwo już w pierwszych początkach istnienia zwróciło baczną uwagę na wychowanie fizyczne, zwłaszcza na gimnastykę, jako podstawę racjonalnego w. f. — oraz na gry ruchowe, jako czynnik najbardziej odpowiadający zainteresowaniom młodzieży i wychowawczo bardzo cenny. Skauting, jak to wielokrotnie podkreśla Skaut Naczelny, za jeden z celów swej pracy uważa rozwój fizyczny. Pod względem metod harcerstwo może i w tej dziedzinie wychowania poszczycić się przodowaniem: wycieczki, obozowanie, gry ruchowe i skautowe, pływanie, żeglarstwo coraz lepiej się rozwijające, to przecież nic innego, jak środki w. f. i to środki wysokiej wartości, uznanej przez fachowców.

Przypomnienie tego nie jest zbyteczne, ponieważ nawet ze strony sfer harcerskich padają głosy wskazujące na to, że jakoby H. w dziedzinie w. f. „nic nie robi". W ten sposób nietylko szkodzi się Harcerstwu, ale i samej sprawie w. f., gdyż wtedy tylko można robić zarzuty Harcerstwu zaniedbania w. f., jeżeli wychowanie fizyczne ujmuje się ciasno t. j. za w. f. uważa przedewszystkiem lekką atletykę i pewne sporty a już nawet gimnastykę spycha na plan dalszy. Rzeczywiście, pod względem lekkiej atletyki Harcerstwo stoi może w tyle poza organizacjami sportowemi, nie można się temu zbytnio dziwić.

Z drugiej strony oczywiście należy dążyć do należytego wyzyskania w Harcerstwie wszystkich odpowiednich środków wychowania fizycznego, nie dla tego, że są w danej chwili modne, lecz ze względu na ich istotną wartość. I tu musimy sobie powiedzieć, że sporo mamy do zrobienia w Harcerstwie, aby podnieść poziom gimnastyki i rozpowszechnić ją na wszystkie bez wyjątku drużyny, aby, zwłaszcza dla starszej młodzieży, zorganizować korzystanie z ćwiczeń lekkoatletycznych i odpowiednich sportów, uprawianych w środowisku harcerskim i atmosferze harcerskiej.

Te myśli zasadnicze były podstawą opinji o materjałach, przekazanych przez Zjazd Walny Naczelnej Radzie.

Odnośnie poszczególnych uchwał komisji konferencja starszyzny zaopinjowała jak niżej (numery odnoszą się do uchwał wyżej podanych).

1. Konferencja zasadniczo zgadza się z tendencją uchwały. Zaznaczono, że w Harcerstwie wyrobienie osobistej sprawności fizycznej i przysposobienie wojskowe odpowiednio pojęte zaczyna się w samych początkach pracy.

2. K. nie wypowiada się.

3. K. ma poważne zastrzeżenia co do masowego organizowania Harcerskich Klubów Sportowych. Zasadniczym ośrodkiem wszystkich zajęć harcerzy, a więc i sportów powinna być drużyna.

Obecnie istniejące H. K. S. należy podporządkować komendantom Chorągwi. Należy znaleźć inną formę, niż organizowanie H. K. S-ych, udziału harcerzy w ogólnych zawodach sportowych (np. zgłoszenie Z. H. P. do związku związków sportowych).

4. Punkt 1 — konferencja uważa za słuszny; punkt 2—wobec opinji co do uchwały 3-ciej jest bezprzedmiotowy, co do punktu 3 nie wypowiedziano się; punktowi 4 konferencja jest przeciwna.

5. Konferencja uważa przedstawianą tu „konstrukcję aparatu organizacyjnego w. f. w Z. H. P." za niezgodną z zasadami organizacji Z. H. P. i za niedopuszczalną.

6. Konferencja uznaje urządzanie zawodów proponowanych w tej uchwale za potrzebne, byle były to zawody zespołów, a nie jednostek. Poza Z. H. P. harcerze mogą brać udział w zawodach jednostkowych.

7. Konf. przyjmuje za swoją w brzmieniu „organizowanie Związkowych Kursów Instruktorskich..." (skreślić „corocznie").

8. Konf. powzięła w tej sprawie opinję podaną w dziale „Starszyzna Harcerska".

9. Konf. nie wypowiada się. Naczelnik stwierdza, że kontakt z władzami państwowemi był zawsze utrzymywany.

10. Konf. uznaje, że należy dążyć przedewszystkiem do uzyskania kredytów na Chorągwianych instruktorów harcerskich wogóle; najlepiej byłoby, by taki instruktor był zarazem instruktorem w. f.

11. Konf. uznaje, że tego rodzaju zarządzenie nie należy do kompetencji Zjazdu Walnego. Co do meritum, Konferencja uważa, że należy pozostawić komendantom Chorągwi możność uznawania kierowniczej pracy w H. K. S. za służbę instruktorską. Zarządzeniu w formie proponowanej przez Komisję Konferencja jest przeciwna.

12. Naczelnik informuje, że o ile mu wiadomo odznaki sportowe dotąd nie zostały przez Radę W. F. opracowane. Konf. uznaje, że w próbach organizacyjnych, zgodnie z 1, należy uwzględnić usprawnienie fizyczne.

13. Konf. przyjmuje, w brzmieniu „...próby spr. fiz. conajmniej raz do roku".

14. Konf. uznaje za b. pożądane w miarę możności.

15. Konf. stwierdza, że wymaganie osobistego usprawnienia fizycznego mieści się już w warunkach próby instruktorskiej.

16. Konf. przyjmuje.

17. Konf. uznaje za potrzebną odezwę do H. Klubów Sportowych, aby tak układały pracę, iżby ona nie kolidowała z pracą drużyn. Kluby należałoby organizować w ten sposób, aby wchodziły całe zastępy o ile możności, a nie poszczególne jednostki.

18. Konf. uznaje, że należałoby starać się o boiska dla środowisk harcerskich, a zwłaszcza dla drużyn.

GŁOSY I ECHA

W SPRAWIE SŁOWNICTWA HARCERSKIEGO.

Potrzebujemy kilku nazw.

Przy rewizji prób harcerskich ustaliliśmy, że ma być pięć stopni, które nazwano prowizorycznie: młodzik, wywiadowca, ćwik, Harcerz Orli, Harcerz Rzplitej; otóż wywiadowcę niektórzy chcieliby nazwać pionierem (jest jeszcze termin zwiedca, od zwiady — proponowany kiedyś przez druha prof. Piaseckiego), Harcerz Orli — też budził trochę wątpliwości, choć mniejsze (dzisiejszy H. O. byłby zniesiony).

Nie mamy dobrego odpowiednika angielskiego „rover". „Włóczęga" — nie przyjął się i budzi poważne sprzeciwy; „wędrowiec" — jest jakiś mdły, a obaj — przydługi. Jest jeszcze kwestja, czy wogóle taką osobną kategorję organizacyjną potrzeba stwarzać, czy nie wystarczy przyjąć nazwę „starszych harcerzy" dla młodzieńców lat 18, a może nawet (to wymagałoby zmiany w statucie) lat 17 (to mniej mi odpowiada).

Dalej: Anglicy mają doskonały termin ogólny „Scouter" na określenie każdego dorosłego działacza harcerskiego. Scoutmaster — drużynowy, commissioner — komendant, scout worker — działacz skautowy (u nas odpowiednie pojęcie dopiero się krystalizuje) — wszystko to są „scouters", choć tylko pierwsze dwie kategorje są „officers". Nam brak takiej nazwy, może i dlatego, że jesteśmy bardzo konserwatywni i boimy się nowotworów lub odżywania dawnych nazw, które treść dawną zatraciły, na oznaczenie nowej treści.

Nazwa „instruktor" także sprawia nam kłopot, bo „instruktor" to i podharcmistrz (ale przodownik jeszcze nie!) i „instruktor techniczny" (dorosły, niekoniecznie harcerz) — i starszy harcerz, instruujący w zastępie czy w drużynie.

Możeby jednak wrócić do używanej kiedyś przez Małkowskiego nazwy „oficer harcerski" na oznaczenie harcerza drużynowego, komendanta, instruktora w dzisiejszem znaczeniu, nazwę instruktor zachowując dla techniki skautowej.

A możeby lepiej było nazywać „harcmistrzem" (inny projekt: „skautmistrzem") każdego „oficera harcerskiego" (znaczenie wyżej wyjaśnione), przyczem nazwy stopni instruktorskich mogłyby być: „podharcmistrz" (dzisiejszy „przodownik", też nie bardzo lubiany), „harcmistrz" i „Harcmistrz Rzeczypospolitej"?

Możeby dla „komendanta", bądź co bądź niepolskiego wyrazu, znalazł się zastępca. A „kierownik" wydziału w G. K. czy w K. Ch. to tak nie po harcersku brzmi!

St. Sedlaczek.

ZASADY IDEOWE CZŁONKÓW WSPÓŁDZIAŁAJĄCYCH Z. H. P.

Wiemy, że harcerzem jest ten, kto stara się realizować zasady Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego, musi zatem oczywiście przyjąć je i uznać za swoje.

Dla członków współdziałających natomiast nie mamy wyraźnego określenia obowiązującej ich ideologji. Mniemam, że powinna być ona analogiczną do ideologji harcerzy i podaję tu projekt odnośny.

Członkiem współdziałającym Z. H. P. może zostać Polak (Polka), który uzna za swoje i będzie się starał w życiu realizować następujące

Zasady:

I. Miłości Boga, Ojczyzny i bliźniego oraz wiernej im Służby w myśl ideologji chrześcijańskiej, z stawianiem dobra narodu ponad cele jednostkowe czy grupowe.

II. Rzetelności, solidarności i lojalności w życiu osobistem, w pracy zawodowej i społecznej, a zwłaszcza w stosunku do narodu i państwa.

III. Etyki katolickiej w życiu seksualnem.

IV. Pogody ducha, panowania nad sobą; rycerskości, zwłaszcza w stosunku do słabych, kobiet i podwładnych.

V. Pracy nad wszechstronnym rozwojem ducha i ciała swego i wszystkich Polaków, w szczególności członków Z.H.P.; umiarkowania w używaniu trunków alkoholowych; nie oddawania się karciarstwu i innym formom hazardu.

VI. Zapobiegliwości o zwiększenie zasobów materjalnych Polski i własnych zarobków; oszczędności i gospodarności.

VII. Braterstwa ludzi służących wielkiej idei skautowej; poszanowania cudzej godności i przekonań.

VIII. Dbałości o zachowanie piękna przyrody polskiej, dążności do jej poznania.

IX. Gotowości do sumiennej i wytrwałej służby na każdem stanowisku sobie powierzonem; pełnej wiary w siebie i w Naród.

X. Czynnego stwierdzania w życiu codziennem zgodności postępowania swojego z głównemi zasadami moralnemi.

St. Sedlaczek.

W grudniu b. r. wyjdzie drugi numer „SKAUTA SŁOWIAŃSKIEGO". Prenumeratorom „Harcmistrza" całorocznym roku 1927 oraz tym, którzy opłacą prenumeratę za pierwsze półrocze 1928 r. rozesłany będzie bezpłatnie.

Numer pierwszy „Skauta Słowiańskiego", będący na wyczerpaniu, można nabywać w administracji „Harcmistrza" w cenie 1 zł za numer.

Z WYDAWNICTW

„ROCZNIK HARCERSKI" na 1928 r.

Dział Wydawnictw N. Z. H. P. wydaje na rok 1928 ilustrowany „Rocznik Harcerski", który będzie zawierał: kalendarz na 1928 r. z imionami słowiańskiemi; najważniejsze wiadomości o Harcerstwie i skautingu wszechświatowym; kalendarzyk historyczny; przepisy organizacyjne dotyczące drużyn młodzieży, drużyn i kół Starszego Harcerstwa, Kół Przyjaciół, Zarządów Oddziałów i t. d.; przepisy o mundurze i oznakach, sprawozdaniach, raportach, opłatach; przepisy o starszyźnie harcerskiej, jej stopniach i próbach; przepisy i wskazówki, dotyczące organizowania obozów; statystykę Z. H. P.; spis drużyn, Kół Przyjaciół i Oddziałów z adresami i nazwiskami kierowników; wskazówki organizacyjne i programowe.

Cena księgarska egzemplarza wyniesie 3 złote. Instytucje harcerskie (koła, drużyny i t. d.), które zamówią kalendarz przed 15 grudnia, wpłacając należność z góry, otrzymają egzemplarz w cenie 2 zł. 50 gr. wraz z przesyłką pocztową.

Koła Przyjaciół, zamawiające na tych warunkach „Rocznik", będą bezpłatnie umieszczone w spisie Kół Przyjaciół Z. H. P.

Zamówienia przesyłać pod adresem Działu Wydawnictw N. Z. H. P. (Warszawa, Al. Ujazdowska 37 m. 12), wpłacając jednocześnie odpowiednią kwotę (po 2 zł. 50 gr. za egzemplarz) na konto P. K. O. Nr. 1550.

St. Szczepanowski — **Myśli o odrodzeniu narodowem.** Wyd. III tomu I-go pism i przemówień. Nakładem Książnicy Polskiej w Warszawie (Str. 332) zawiera szereg artykułów, odczytów i przemówień.

Książka, która winna się znaleźć w bibljotece każdego instruktora i każdej drużyny, jako bogaty zbiór materjałów do interpretacji prawa harcerskiego.

Niema bowiem kwestji, związanej z działalnością i ideą Harcerstwa, którejby nie poruszył w swych pismach Szczepanowski. Nikt może nie był tak bliski Harcerstwu, jak Szczepanowski, co najbardziej może przejawia się w jego poglądach na wychowanie.

W „Aforyzmach o wychowaniu" mówi, że:

„Pedagogja-wychowanie jest to przystosowanie człowieka do swojego otoczenia i do wypełnienia tych obowiązków, które Opatrzność na niego włożyła".

Przystosowanie zaś całego narodu do misji, jaką Opatrzność nań nakłada, będzie pedagogją narodową.

Narodowa pedagogja polska musi pójść według następujących wskazań, które winny być naczelnemi zasadami każdego Polaka: „odsunięcie się od ludzi nikczemnych i obojętnych..., propagowanie ustawicznie idei narodowej przykładem, życiem i słowem, wiara w niechybne zwycięstwo pierwiastku dobrego nad złem, kształcenie swej wiedzy i karności".

Zwraca tu m. in. uwagę na „niedołęstwo" narodowe — podając trzy szeregi czynników, któremi je można zwalczyć i uskutecznić wykonanie tych doniosłych przykazań.

Czynniki te pochodzą: „z serca—idee przewodnie, z umysłu—umiejętność i wiedza, z musztry — punktualność i dokładność wykonania".

W artykule p. t. „Idea polska wobec prądów kosmopolitycznych" ostrzega przed ślepem naśladownictwem prądów obcych, podkreśla katolickość Polski, mówiąc. że „Polska była i nadal będzie katolicka lub jej nie będzie. Twierdzenie to można przyjąć jako pewnik. Polityk lub mąż stanu, któryby tego pewnika nie uznał, musiałby chyba wyjść z potwornego założenia, że społeczeństwo może rozwijać się bez religji, ale w tej chwili stanąłby poza obrębem swego własnego narodu, albo też poza obrębem ogólnego doświadczenia całej ludzkości". A dalej „...wszelka czynna wiara jest aktem woli, a nie rozumu, dziełem serca — a nie głowy... i dlatego wiara żywi się przykładem, spełnieniem, świadczeniem, a nie rozumowaniem i nauką.

W urywkach „Nędzy Galicji" zwalcza alkoholizm, motywując obszernie szkodliwość jego działalności. Poza tem znajdziecie zagadnienia z literatury, ekonomji, polityki i t. d. (Farys, O Liceum Krzemienieckiem, O potrzebie swojskiego kierunku w Literaturze Polskiej).

Portret i życiorys autora, napisany przez jego syna uzupełnia to cenne dzieło. *Er.*

Jan Baran. **Lekka Atletyka,** 14,5 × 9,5. Str. 206, wyd. II. Zakł. im. Ossolińskich, 1927. z słowem wstępnem prof. E. Piaseckiego.

Podręcznik ten, niezbędny w bibljotece każdej drużyny, mającej chłopców starszych (od lat 14, 15), obejmuje następujące rozdziały:

Wartość lekkiej atletyki. Uwagi ogólne. Higjena ogólna sportu i lekkiej atletyki (z kpt. Baranem współpracował tu Dr. Wł. Dybowski). Stopniowanie ćwiczeń. Definicja sportowa amatora. Gimnastyczne przygotowanie w lekkiej atletyce. Szereg rozdziałów monograficznych poszczególnych ćwiczeń: biegi, skoki, rzuty. Wieloboje. Organizacja zawodów atletycznych. **w k.**

Wł. Kuchar i Zdz. Stahl **Tennis.** 14 × 9,5, str. 154. Zakł. im. Ossolińskich, 1927.

Jest to pierwszy podręcznik, pouczający o tem, jak grać w tennis. W czterech częściach podaje historję, reguły gry — uwagi ogólne dla początkujących, przygotowanie, wyrobienie fizyczne i higjena. Higjena ciała. Zasady i style w tennisie. Ustawienie. Uderzenia: z korta, z lotu, podania, piłka z lotu z nad głowy, wysoka piłka, uderzenie z ziemi, uwagi o ćwiczeniu, psychologja tennisu, zasady taktyczne, wskazówki turniejowe. Dziesięć najpoważniejszych rad tennisowych i zasad sportowych. Literatura o tennisie. W ładnej szacie podana jest teorja tennisu — dziś już dość rozpowszechnionego w Polsce. Czytelnicy znajdą dużo cennych wskazówek co do techniki gry. Pamiętajmy o zasadach głównych tennisu, Herberta N. Cassona, charakteryzujących sportowca angielskiego, który: 1) nieprzechwala się, 2) nie daje nigdy za wygraną, 3) nie wyszukuje wymówek po przegranej, 4) umie przegrywać, 5) umie spokojnie wygrywać, 6) gra zawsze fair, 7) gra zawsze jak może najlepiej, 8) odczuwa przyjemność ryzyka, 9) w razach wiątpliwych przyznaje zawsze słuszność przeciwnikowi, 10) ceni sobie wyżej samą grę od jej wyniku — wtedy będziemy mieli grę miłą, estetyczną i grę, przy której nietylko ręka i całe ciało, lecz przedewszystkiem głowa równocześnie pracuje nad wykonaniem poprawnego, skutecznego i estetycznego ruchu.

Szkoda, że autorzy nie podali nam rezultatów ostatnich lat walki o puhar Davisa, klasyfikacji mistrzów rakiety i naszego postępu w tej dziedzinie. **O. G.**

KRONIKA

Wyprawa polskich harcerzy morsk. na II Międzynarod. Zlot Skautów Morskich w Danji. Wyruszono dn. 24 lipca b. r. z przystani w Poznaniu na yachcie 7 m. dług. „Rybitwa", który liczył 12 ludzi załogi, w tem kierownik wyprawy, dh L. Hermel i jego zastępca, dh por. Michalski. Następnego dnia (25.VII) zatrzymano się w Międzychodzie, aby załatwić odprawę celną i paszportową, a po załatwieniu tych formalności ruszono w dalszą drogę. Tegoż dnia yacht dotarł do granicy polsko-niemieckiej w Wiesenkrug, skąd znowu po załatwieniu spraw formalnych ruszono dalej korytem Warty. Rankiem 26.VII dojechano już do ujścia Noteci, wieczorem zaś na Odrę. 27 lipca zatrzymano się w Szczecinie na przystani Yacht Klubu „Germanji", położonej na małej wysepce. W krótkim czasie ruszono dalej, przepływając zalew Szczeciński, a następnie kanał Kaiserfahrt; wyruszono na pełne morze, biorąc kurs na wyspę Rugję, wokoło której Rybitwa krąży koło 2 dni, aż dopiero 30 lipca po ożywieniu się wiatru ruszono dalej ze znaczną szybkością. 31 lipca o 8 wiecz. Rybitwa wraz z załogą stanęła wreszcie u celu, którym był Helsingör, gdzie odbywał się międzynarodowy zlot skautów morskich. Ogółem na zlocie było około 250 skautów 6 narodowości: Anglicy, Duńczycy, Węgrzy, Niemcy, Belgowie i Polacy. Na konferencji kierowników podano właściwy cel zawodów. jako próbę sił i pokaz pracy skautów poszczególnych narodowości, przyczem zastrzegano się przed wynoszeniem jednej narodowości ponad inne, nie chcąc stwarzać fałszywej rywalizacji, prowadzącej do dysharmonji. Każdy dzień był przeznaczony na inne zawody, dla urozmaicenia były w programie wycieczki i spacery. 3 sierpnia złożono wizytę u szwedzkiego następcy tronu, 9 zaś załoga Rybitwy była przyjęta w poselstwie polskiem w Kopenhadze, dnia następnego Rybitwa gościła na swoim pokładzie posła Rzplitej Polskiej w Kopenhadze, p. min. Rozwadowskiego z żoną, oraz członków tegoż poselstwa. Tegoż dnia wieczorem wyruszono w drogę powrotną, pełną nowych przygód. Rankiem 14 sierpnia Rybitwa przybiła do portu rybackiego w Gdyni.

Druh harcmistrz prof. dr. Eugenjusz Piasecki otrzymał od Ligi Narodów mandat zbadania możliwości współpracy międzynarodowej na polu udoskonalenia metod wychowania fizycznego. W tym celu Dh prof. Piasecki wyjechał z Warszawy w dniu 6 października b. r. w podróż dla zbadania najważniejszych ośrodków wych. fiz. w Europie. Wyjeżdżającego żegnali na dworcu dyrektor Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk., płk. Ulrych, grono oficerów oraz przedstawiciele Głównej Kwatery Męskiej.

Program VII Polskiego Kongresu Przeciwalkoholowego, którego odbycie zapowiedzieliśmy w poprzednim numerze „Harcmistrza", przedstawia się następująco:

W sobotę, dn. 12 listopada b. r. o godz. 8 wiecz. zebranie towarzyskie członków Kongresu w gmachu Państw. Szkoły Higjeny w Warszawie.

W niedzielę, dnia 13 listopada: uroczyste otwarcie Kongresu w auli Państw. Szk. Higjeny, referat wstępny prof. dr. P. Gantkowskiego, otwarcie wystawy przeciwalkoholowej i przerwa obiadowa, referaty.

W poniedziałek, dn. 14 listopada: referaty (m. in. także referat dha prof. dr. T. Strumiłły), wzorowe objaśnienie wystawy przeciwalkoholowej, zebrania sekcyj, posiedzenie plenarne, uchwalenie rezolucyj, zamknięcie kongresu.

Informacyj w sprawie Kongresu udziela Komisja Organizacyjna Kongresu (Warszawa, ul. Żórawia 21, m. 28). 8—14. XI odbędzie się w Warszawie kurs alkohologji. Wiadomości w.G.K.M.

Z Męskiej Chorągwi Warszawskiej. Dnia 25.IX r. b. odbyła się uroczystość rozpoczęcia roku harcerskiego; o godz. 9 w katedrze, ks. Jan Mauersberger, Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego, odprawił Mszę sw. i wygłosił kazanie. Po nabożeństwie w Łazienkach, na Stadjonie Międzynarodowych Zawodów Hippicznych odbyła się zbiórka Chorągwi. Po zdaniu raportu, krótkim przeglądzie i odczytaniu rozkazu — na dany sygnał wszystkie drużyny zbiegły się z gromkim okrzykiem do środka, gdzie wspólnie odśpiewano kilka obozowych piosenek i wysłuchano barwnej, aktualnej gawędy ks. Jana. Na zakończenie odbyła się defilada przed Przewodniczącym Z. H. P. i Komendantem Chorągwi.

Pozatem dnia 13 i 30 października odbyły się odprawy drużynowych Chorągwi Warszawskiej i dnia 20.IX zebranie Komendy Chorągwi, na którem rozważano sprawy osobowe i bieżące.

Sprawą wydawnictwa „Aids to Scoutmasteship" w języku polskim, zaprojektowanego w poprzednim numerze „Harcmistrza" przez Druha Naczelnika, zajęła się jedynie Kom. Męsk. Chor. Mazowieckiej, propagując gorliwie i zachęcając wszystkich na swym terenie do wpłacania należności, aby w ten sposób umożliwić wydanie tego cennego i potrzebnego w naszych warunkach pracy podręcznika skautowego.

Zaznaczyć należy, że K. Ch. Mazowieckiej stale propaguje sprawę prenumeraty czasopism harcerskich i podaje w swych rozkazach wskazówki bibljograficzne dla drużynowych.

Motocykl dla komendanta Chorągwi fundują drużyny Chorągwi Płockiej, opodatkowawszy się specjalnie na ten cel. Będzie to wielkiem ułatwieniem wizytacyj drużyn, przeważnie istniejących w miejscowościach odległych od kolei. Komendant dh. Słoniewicz już w tym roku szkolnym osobiście wizytował wszystkie drużyny Chorągwi.

Osobiste. W dniu 23 października b. r. w Kościele św. Józefa (Karmelitów) w Warszawie odbył się ślub Dha ph Władysława Czaplińskiego, zastępcy N-ka G. K. M. i kierownika Wydziału Organizacyjnego G. K., z p. Ratajewską.

W dniu 16 października b. r. w Kościele farnym w Bydgoszczy odbył się ślub Dha ph W. Gordona z Dhną Franciszką Tysperówną.

Młodym parom — szczęść Boże!

Siódma doroczna zbiórka drużyny Gillwellowskiej zgromadziła 10 września i dni następ. przeszło 400 skautmistrzów, którzy mimo fatalnej pogody obozowali (we własnych namiotach).

Czy myślicie już o namiotach na zlot drużynowych 1928 r.?

Hotel Skautowy w Kandersteg w Szwajcarji cieszył się olbrzymiem powodzeniem tego lata, równocześnie mieszkało i obozowało tam przeszło 300 skautów. W zimie będzie hotel otwarty od Bożego Narodzenia do końca stycznia.

Następca tronu skrobie kartofle, mianowicie sjamski książę Chalerm, obecnie uczeń jednej z szkół angielskich i członek drużyny skautowej.

W Albanji po wizycie tam instruktora angielskiego Mr. Gaddum'a skauting rokuje nadzieje rozwoju „w tym interesującym, jakkolwiek nieco pierwotnym kraju" — pisze p. Martin.

Kuba liczy 3000 skautów.

Kraj Królowej (Queesland) cieszy się drużyną czarnych tuziemców, Papuasów.

Kanada posiada ognisko wyszkolenia instruktorów, odpowiadające Gillwellowi, w Ebor Park. Książę Walji dokonał w sierpniu wizytacji drużyn w Montreal.

Natal miał udatny obóz rovers w sierpniu.

Skaut Naczelny laureatem Nobla. Z inicjatywy paru organizacyj skautowych z Szwecją na czele rozpoczęto starania o przyznanie Baden-Powellowi nagrody Nobla. Naczelnictwo Z. H. P. postanowiło przyłączyć się do tej akcji.

Skaut Naczelny przestrzega przed udziałem w przyjęciach i zebraniach politycznych w mundurze i przypomina skautmistrzom, aby byli bardzo ostrożni w tym względzie, ponieważ jest zupełnie niezgodne z zasadami i regulaminami skautingu „mieć coś do czynienia z jedną albo drugą partją w sprawach politycznych".

B.-Powell powołuje się na przykład z własnego życia. Kiedyś omal go nie wygryziono z armji za to, że wziął udział w koncercie na cele dobroczynne, organizowanym przez pewne sfery polityczne i pozwolił, aby ktoś z orkiestry wojskowej przygrywał mu do wtóru. Wyolbrzymiono to „w nadużywanie Służby Jego Królewskiej Mości do celów politycznych".

„W ten sam sposób może być zaatakowany Ruch Skautowy— i to nie bez podstaw — jeżeli będziemy udzielali pomocy choćby najniewinniejszym przedsięwzięciom politycznym".

Warto zwrócić na to uwagę członkom Z. H. P., występującym na wiecach i zebraniach z oznakami a nawet w mundurach harcerskich.

OD REDAKTORA

1. Pierwsze dwa artykuły tego numeru drukujemy w związku z VII Polskim Kongresem Przeciwalkoholowym. Zwracam uwagę na przydatność ich dla wykorzystania w propagandzie antyalkoholowej: „Nasz apel" może wygłosić ktoś s t a r s z y na zebraniu ludzi d o r o s ł y c h, nieharcerzy; „Skauting, a walka z alkoholizmem" nadaje się także na zbiórki drużyn, zwłaszcza starszych.

2. W imieniu całej Redakcji proszę gorąco wszystkich czytelników o propagowanie „Harcmistrza". Myślimy o powiększeniu objętości pisma, chcielibyśmy także obniżyć jego cenę — ale jest to możliwe tylko przy wydatnem zwiększeniu się prenumeratorów.

3. Proszę o uwagi o piśmie i życzenia co do pożądanych artykułów. Uwzględnimy je przy opracowywaniu programu na rok 1928.

4. Chcemy otworzyć d z i a ł k o r e s p o n d e n c j i na różne tematy harcerskie. Prosimy o nadsyłanie k r ó t k i c h treściwych listów do wykorzystania w tym dziale.

Białemu Lisowi ze Szczekocin. Szkoda, że taki nieczytelny podpis — umieścilibyśmy Waszą korespondencję w sprawie radja.

Grudniowy numer „Harcmistrza", znacznie powiększonej objętości, poświęcony będzie obozownictwu, w szczególności akcji letniej 1927 roku.

Wyjdzie wyjątkowo z opóźnieniem — 15 grudnia.

Rękopisy bez podpisu i adresu autora nie będą przez Redakcję uwzględniane. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Komitet Redakcyjny: St. Czapiewski, W. Prażmowska, E. Ryszkowski, St. Sedlaczek, M. Uklejska, Z. Wołowska.

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie Stanisława SEDLACZKA, Warszawa, Aleja Ujazdowska 37 m. 12. Telefon 101-20.

Redaktor: Stanisław SEDLACZEK, Sekretarz Redakcji: Eugenjusz RYSZKOWSKI.

Nakład i Administracja: Warszawa, Traugutta 2. Centralna Komisja Dostaw Harcerskich. Telefon 145-54. Konto P. K. O. 536.

Drukarnia Ministerstwa Spraw Wojskowych. Przejazd 10.